miej, epentycznej "e", pojawiającej się w dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników rodzaju nijakiego i żeńskiego /np. światłoświateł, zapałka-zapałek/. Dla studenta francuskiego, który nie
świateł, zapałka-zapałek/. Dla studenta francuskiego, który nie
swiateł, zapałka-zapałek/. Dla studenta francuskiego, który nie
posiuguje się w swym ojczystym języku systemem przypadkowym,
zagadnienie to niewątpliwie wydaje się bardzo trudnym i złożozagadnienie to niewątpliwie wydaje się bardzo trudnym i złożonym. Poza trudnością wyboru prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki odpowiedniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidłowej końcówki
prawidzaniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidzaniego
nym. Poza trudnością wyboru
prawidzaniego
nym. P

Ponieważ alternacje samogłoskowe obejmują zarówno flęksję imienną jak i czasownikową, Autor analizuje następnie alternacje samogłoskowe w formach werbalnych.

Znacznie mniej miejsca w swej pracy poświęca Tadeusz Domański alternacjom spółgłoskowym. Autor stwierdza, iż najistotniejszymi alternacjom spółgłoskowym. Autor stwierdza, iż najistotniejszymi zjawiskami są tu: palatalizacja czyli wymiana spółgłosek twardych na ich morfologicznie miękkie alternanty / np. but-bucie/, a także zjawisko odwrotne, tzw. depalatalizacja, czyli zastępowanie spółgłosek miękkich na ich morfonologicznie twarde alternanty / np. przechodzeń-przechodnie/. Autor onawia oba te zjawiska, cytując liczne przykłady jako ilustrację do poczynionych uwag.

Spáród bowiem dostępnych we Francji opracowań gramatyki polskiej skiego stawało się dla nich zadaniem znacznie trudniejszym, o tyle rozwikłanie niektórych problemów dotyczących języka polwy dostęp do materiałów z dziedziny kultury i literatury polskiej, go podkreśla,że o ile francuscy poloniści mieli zawsze dość latstanowiły główne na ten temat źródło informacji. W tym świetle maire polonaise / Waie gramatyka polska/ E.Decaux z 1966 roku oióra H.Orappin'a,wydana w Paryżu w 1949 roku oraz <u>Petite gram</u>-Grannaire de la langue polonaise (Grannatyka języka polskiego) opracowanie nowe, aktualne, zaprezentowana zgodnie z współczesnymi wychodzi naprzeciw potrzebom francuskiego odbiorcy i oferuje mu wydana Gramatyka języka polskiego Tadeusza Edwarda Domańskiego polecałoym wszystkim tym,którzy pragną zgiębió tajniki języka blematyki Gramatyka stanowi doskonałą pomoc dydaktyczną,którą przejrzystości tekstu oraz praktycznemu ujęciu prezentowanej protendencjami metodologicznymi. Dzięki ciekawej formie wykładu, Henri Adamozewski w słowie wstępnym do Gramatyki języka polskie-

- Halina Ludorowska

"Es steckt nicht wenig Idealismus in dieser Arbeit..."
(Gespräch mit Dr. Eduard Merian)

H.L.: Herr Doktor Merian, Sie sind wissenschaftlicher Sekretär der Jab/onowski-Gesellschaft. Könnten Sie uns, bitte, kurz Ziele und Geschichte dieser Pundation vorstellen?

E.M.: Das Ziel der Societas Literarum a Jablonowskio Frincipe Ziele und Geschichte dieser Fundation vorstellen? geistigen Fortschritt ungeachtet der Landesgrenzen zu Gesellschaften der Aufklärungsepoche schlechthin, den berichten nannte, war, analog dem der wissenschaftlichen zehnten des 19. Jahrhunderts in ihren gedruckten Jahrescondita, wie sich die Gesellschaft in den ersten Jahrwaren sie auch der polnischen Wissenschaft zugänglich. Tatsache, daß der Alteste seines Geschlechts ehrenhalber auch wenn ihr primär keine Folen angehörten, außar der wer eine polnische Institution, die er ins Leben rief, zurickzog, ganz eindautig auch für Polen zu wirken. Es sen; um von dort, wohin er sich aus politischen Gründen len zu verwirklichen, und wandte sich deshalb nach Sachkeine Möglichkeit, die Idee seine Mäzenstentums in Poblonowski sah in den 60er und 70er Jahren des 18. Jh. befördern. Der polnische Magnat Jozef Aleksander Janationale Grenzen micht kannten. Jab Zonowski war weniger Pole als Kosmopolit, dessen Ideen vorherrachenden Gelehrtensprache Latein gedruckt wurden, Tätigkeit führen sollte, wie die Bestimmungen der Stif-Mitglied der Gesellschaft sein und die Aufsicht über ihre tungsurkunde besagen. Da die Preisschriften in der damals

Mit der Wohnsitzushme in Sachsen besbsichtigte er kei-

meswege. Poles für immer den Rücken zu kehren, vielmehr wollte er von hier aus die politische Entwicklung in seinem land beebschten und um in das Geschehen leichter eingreifen zu können. So Shallich Bußerte sich seine Biographin Janine Bebrgynische. Als Princeps Romani Imperii konnte er sich zur in Deutschland dieses Titels, an dem ihm sehr viel leg, erfreuen, der in Polen wenig galt, degegen viel in Sachsen, dessen Herrschaft kurz vor dem Tode August III. er eher akzeptierte als ablehnte (die Herrschaft der Wettiner auf dem polnischen Thron!). Darüber wurde übzigene schon viel und verschieden geschrieben.

Auch wenn Sachsen an der Teilung Polens nicht beteiligt ner Start night existierse, eine andere Entwicklung nahmen. Jahren zu den Beilungenächten gehörte. war, wurde en 1871 ein Teil des Staates, der seit hundert auch dans, als die Festenungen zu Polen, des els souversdeutschen Gelehrten, die inz angehörten, hoch zu schätzen einem Peien gegründete (und von seinem Vermögen lebende) werden, daß sie sich fast bis an ihr "Ende" als eine von die Tatasche, und das kenn zicht hoch genug gewürdigt unseres Jahrhunderts. Was aber das Wesentlichste ist, ist und the gedleat hat sie aber bis in die vierziger Jahre richteten Form bleiben konnte. Die Wissenschaft gefördert nowekt in threr urspringlichen, "für alle Zeiten" eingegebris der Wissenschaftsentwicklung schlechthin. Bs hat Institution diffentition on erkennen gab. Dies wußten die Zeitläufte überlebt, geschweige denn, daß die von Jabloja auch kaun sine andere Freisstiftungsgesellschaft die Das die Gesellsebest ihr Antlitz wendelte, ist das Er-

Derüber ließe sich länger philosophieren. Die Nachkommen des Stifters, als bestellte Sachwelter der Gesellschaft, befanden jedesfalls, daß diese sich in guter Objut befinde, und akseptierten den Zustand. Über die Geschichte selbst finden Sie ausführlicher Auskunft u.e. im "Fraegied Numenistycany" 1983, Nr. 4.

Die Wiederhelebung der Gesellschaft vor 10 Jahren ist als ein morelierbes Vermächtnis unseres Steates zu sehen. Besätliche Grundlagen derir gab es micht, denz es eristier-

1

te keine materielle Rasis mehr, auf der ein Weiterleben in der bisherigen Form möglich gewesen wäre. Wir, die ihr heute angehören und zu ihrer Reaktivierung beigetragen haben, schätzen uns glücklich, etwas aus der Geschichte hinübergerettet zu haben, das mehr ist als normale Bachbarschaft, auch wenn dies schon viel bedeutet. Das Ziel der heutigen "Societas Jablonoviana", so hämlich nannte der Stifter sein Lebenswerk, und wir knüpfen bewußt an die schönen Traditionen im Zusammenleben unserer Völker an, ist ein wissenschaftliches und ein politisches zugleich, dema mit den Kitteln der Wissenschaft tragen wir zur Vertiefung der freundschaftlichen Beziehungen zur Volksrepublik Polen bei.

Welches sind die wissenschaftlichen Mittel? Unser Anliegen ist, im Rahmen der Tätigkeit eines jeden Mitgliedes beschders Aufmerksamkeit polnischen Problemen zu widmen. Die rund 50 Kitglieder, unter ihnen auch namhafte Vertreter der polnischen Wissenschaft, lenken ihre Aufmerksamkeit darauf, solche Themen zum Gegenstand ihrer Untersuchungen zu mechen, die die polnische Geschichte, Kultur, das soziale Leben zum Inhalt haben und das Wissen darüber bereichern. Es sind dies nicht nur Historiker, sondern auch Literatur- und Sprachwissenschaftler, Verlagsmitarbeiter, Übersetzer, Ökonomen u.s..

Einen nicht unwesentlichen Platz in der Tätigkeit der Gesellschaft ninmt die enge Zusammensrbeit mit dem Polnischen Informations- und Kulturzentrum in Leipzig ein, wo wir bemüht sind, die interessierte Öffentlichkeit mit Problemen des polnischen kulturellen Lebens bekannt zu machen. Letzteres Kußert sich in gemeinsamen Veranstaltungen, wie literarisch-musikalische Abende mit Unterstützung der Chopin-Gesellschaft oder gemeinsame Konferenz vom November vergangenen Jahres nennen). Diese Seite unserer Arbeit bezeichne ich als Kulturpropaganda. Heinz Schuster-Sewc betonte als "spezifische Form der Tätigkeit der Societas Jablonoviana, Prof. Dr. sc. Britigkeit der Societas Jablonoviana (...) die aktive Mitarbeit ihrer Mitglieder in den bilstersles Kommissionen

DDR-Folen, und zwar in der Historiker-Kommission, der Kommission Polonistik und der Germanistenkommission." Welche Porschungsgebiete sid von Ihnen besonders bevorzugt?

E.M.: Auf diese Frage konkret eingehen würde heißen, die Vorhaben der einzelnen bilateralen Kommissionen für die nächsten Jahre vorwegzunehmen. Es ist aber richtig, daß unsere Mitglieder in den Kommissionen, die Sie erwähnt haben, eine initilerende Rolle spielen.

In der Sprachwissenschaft sind es Probleme der Premdsprachenmethodik, der Erarbeitung von Lehrbüchern der
polnischen Sprache, in der Literatur - Forschungen zu
wechselseitigen Beziehungen, vor allem in der Vergangenheit, in der Geschichte ebenfalls, wobel die Gegenwart
keineswegs ausgeschlossen ist. Es sind also Fragen, die
von einer Seite allein kaum oder überhaupt nicht gelöst
werden können. Die gegenseitige Unterstützung mit Archivquellen, Literatur, Erfahrungen und Kenntnissen sind für
die meisten Forschungsvorhaben eine unbedingt notwendige
Voraussetzung für ihr Gelingen. Literatur und Geschichte genießen allerdings die meiste Ausmerkssmkeit, die
Sprachwissenschaft natürlich mit einbegriffen.

H.L.: Bei uns in Polen optiert men für den modernen Regionelismus. Der Kulturminister, Prof. Dr. Aleksander Krewczuk,selbst zeichnet regionale Gesellschaften aus. Es
gab in der Geschichte Deutschlands auch einst "Kulturpatrioten". Sie sind, soviel ich weiß, keim "Residenzsachse". Aber welchen Wert rechnen sie den regionalistischen Forschungen im Gebiet Sachsen gegenwärtig zu?

E.M.: Diese Frage trifft mich unvorbereitet.

Wenn Sie unter "regionalizm" Regionalwissenschaften verstehen, wie es bei uns an der Universität z.B. die "Afrika- und Nahostwissenschaften" sind, alsamehrere, oder alle Wissenschaftszweige über eine Region, ein Iand, so würde ich sagen, daß das, was Sie mit Ihrer Frage bezwecken, auf die Societas Jablonoviana nicht zutrifft. Ein Terminus "sächsische Regionalwissenschaften" ist durchaus denkbar, doch nicht darum scheint es Ihnem zu geben. Ich könnte mir auch einen Terminus "Regional-

wissenschaften - Polen" vorstellen, in dem alle Wissenschaftszweige, die Polen betreffen, zusammengefaßt würden, um von dort aus eine gezielte Forschung zu betreiben und die Ergebnisse in Form von Publikationen zu verbreiten. Alleir die Tradition der deutschen Universitäten kennt, zumindest hinsichtlich der Nachbarländer, solche Einrichtungen nicht. Polnische Literatur, Sprache, polnische Geschichte - sie waren alle Bestandteil der jeweiligen Institute oder Lehrstühle fast an allen deutschen Universitäten. Erst in der Jüngsten Zeit wurde die Polonistik in der DDR auf einige wenige Universitäten konzentriert (Leipzig, Berlin und Greifswald).

So sehr das Thema "Regionalwissenschaft - Polen" eine Diskussion vertragen könnte, so wäre eine Verwirklichung nicht angezeigt. Was Sie im Threr Frage, wenn ich sie richtig verstanden habe, anklingen lassen, wäre für die Societas Jablonoviana schon wegen der Aufgaben, die sie sich gestellt hat, über Leipzig hinaus zu wirken und zu einem neuen Verständnis über Polen zu gelangen, nicht zu empfehlen. Das Polnische (Polonistik im weitesten Sinne) sollte an jeder unserer Bildungseinrichtungen stets gegenwärtig sein.

H.L.: Sachsen, d.i. Dresden und Leipzig, waren mehrmals Aufenthaltspunkt für emigrierte Polen. Welche Rolle spielte genius loci dabei, daß sie hier öffentlich produktiv waren?

E.M.: Kein deutscher Staat spielte im Zusammenleben der beiden Völker eine so große Rolle wie Sachsen. Dies hat natürlich seine Wurzeln in der einstigen polnisch-sächsischen Personalumion. Aus oder über Sachsen gingen die Aufklärungsgedanken nach Polen. Mitzler de Koloff war ein Leipziger, Jan Daniel Janocki, der Bibliothekar der Zafuskischen Bibliothek und eifrigste "Korrespondent" für die "Neuen Zeitungen von Gelehrten Sachsen" in Leipzig, studierte in Sachsen, Andrzej Zafuski war Mitglied der Gottachedschen Gesellschaft.

In Leipzig wirkte der erste polaische Lexikograph - Sazuel Bogumil Linde, Sicher spielte auch Jablonowski eine Relle. Als bedeutendste deutsche Stadt des Druckgewerbes

Bobrowicz, Rohde). Sachsen empfing, nicht ohne en die dle Möglichkeit, dort Bücher zu drucken (Kasprowicz, den, als die chemalige "zweite" Hauptstadt des polnischen gab es einige polnische studentische Organisationen. Nationalökonomie hatte ein sehr hohes Niveau. Im 19. Jh. Kenntnisse an (Kalina, UZaszyn u.v.a.). Namhafte polni-Studenten und junge Gelehrte. zur Vervollkommnung ihrer kien) zog die Leipziger Universität zehlreiche polnische nach dem Januaraufstand. Zum Denkmal Józef Poniatowskis 1831/32 (Brodzińskie Grab befindet sich in Dresden) und schen Emigranten und bot vielen eine Heimstatt nach eigene Freiheit zu denken, mit Begeisterung die polniund der Verlage bot Leipzig auch polnischen Verlegern Reiches, batte seine Anziehungskraft als Kunststadt noch Leipzig war von Polen aus leicht zu erreichen, und Dressche Historiker studierten bei Lamprecht, Voigt, die junggrammatischen Schule (Schmidt, Bopp, Brugmann, Lespilgerten Scharen polnischer Patrioten. Als Zentrum der micht eingebüßt. All diese Faktoren beginstigten den Gedankensustausch.

Übrigens schrieb über Leipzig als Bildungsstätte für die polnische studentische Jugend Ryszard Ergetowski, ein persönlicher Freund von mir, u.d.T. Studenckie Organizacje Folaków w Uniwersytecie Lipskim w latach 1872-1919, ausführlich und informativ.

- H.L.: Die Jabionowski-Gesellschaft bestand dank dem Mäzenatentum eines polnischen Adligen. Wie stellen Sie sich heutzutsge die fördernden Kräfte auf diesem Gebiet vor? Ist die Inkorporierung der Gesellschaft durch die Kull mit bescheidenen Mitteln verbunden?
- B.M.: So ist es in der fat. Die Verhältnisse vor dem 1. und dem 2. Weltkrieg lassen sich mit den heutigen nicht vergleichen. Nach dem vollständigen Verlust des Vermögens der Gesellschaft übernahm der Staat die Funktion des EEzens und übertrug die materielle Sicherung der Arbeit der Societas der Karl-Marx-Universität. Wir müssen bei der Ausgabe der Mittel uns"nach der Decke strecken" und können nicht mehr verbrauchen, als der Plan für ein normales Funktionieren gestattet. Andererseits war die Ge-

sellschaft seit Anfang an in die Leipziger Universität integriert, so daß diese hente zu Recht die Rolle des Sachwalters des Jablonowskischen geistigen Erbes wahrnimmt. Ein materielles gibt es nicht mehr. Die Zugehörigkeit zur Universität ermöglicht uns dank ihres wissenschaftlichen Potentials eine fruchtbare Arbeit.

H.L.: Thre Gesellschaft erfüllt mit Erfolg die Rolle eines Vermittlers zwischen zwei benachbarten Völkern und ihren Kulturen. Welche Disziplinen in der Zusammenarbeit der DDR und VR Polen könnte Thre Gesellschaft noch fruchtbarentwickeln?

E.K.: Ich finde, daß schon auf Grund der Zusammensetzung der Mitgliedschaft eine Ausweitung der Aufgaben auf andere Bereiche als die der Geschichte, Literatur, Sprache die gegenwärtigen Möglichkeiten überfordern würde. Wenn es uns gelingt, unsere Arbeit auf den genannten Gebieten zu intensivieren, und davon sind wir überzeugt, dann können wir vollauf zufrieden sein.

H.L.: Im Jubiläumsfahr der Wiederbelebung der Societatis Jablonowlanas müßte man nach der Zukunft fragen. Welche Pläne möchte der Vorstand realisieren?

E.M.: Des Jubiläumsjahr werden wir nutzen, um ein Fazit unserer bisherigen Tätigkeit zu ziehen, d.h. Erfehrungen auswerten und darauf unsere zukinftige Arbeit ausrichten. Wir werden unsere Tätigkeit nicht auf eine breitere Basis stellen, dafür aber dort vertiefen, wo wir schöne Früchte geerntet haben. Wir werden, unserem Statut folgend, die Beziehungen zu polnischen wissenschaftlichen Zentren weiter aushauen und die bestehenden pflegen. Eines kommt allerdings hinzu. Wir wollen die Kraszewski-Gedenkstätte in Dresden in ihrem Bestreben, Treffpunkt der deutsch-polnischen Begegnung zu werden, nach Kräften unterstützen.

H.L.: Sie sind Slawist. Aber Ihre Tätigkeit überschreitet oft die Grenzen zwischen Disziplinen und regt gewissernaßen auch Institutionen an. Sind Sie, Ihrer Meinung nach, vorwiegend Wissenschaftler, Übersetzer, Kulturvermittler oder, kurz gesagt, eine "private Institution"?

B.M.: Als Slawist strebe ich vor allem danach, zwischen unseren

ge und materielle Leben, und das Wissen darüber weiter-Nachbarvolk kennenzulernen, die Geschichte, das geisti-Alles, was ich tue, ist von dem Wunsch getragen, das Kulturen, der polnischen und der deutschen, zu vermitteln. dieser Arbeit, aber nennen Sie mir eine solche, die ohne eine andere Sache. Es steckt nicht wenig Idealismus in be. Daß ich debei persönliche Satisfaktion empfinde, ist menschliche Wärme, und diese schätze ich hoch. bleiben alle offiziellen Beziehungen steif und ohne legen zu knüpfen und sie zu unterhalten, denn ohne solche Privatperson, möglichst viele Kontakte zu polnischen Kolbetrachte ich mich auch nicht, doch versuche ich als tution", so schmeichelhaft die Bezeichnung auch sein mag, Ideale geleistet werden kann. Als eine "private Instischöne und wertvolle Bücher ins Deutsche übertragen haberufsmäßiger Übersetzer, auch wenn ich hin und wieder zugeben. Kathederwissenschaftler bin ich nicht und nicht

H.L.: Ich danke Ihnen für das Gespräch.

Lubelskie Materiały Neofilologiczne — 1987

Halina Ludorowska

Gespräch mit Helmut Richter

H.L.: Wann begannen eigentlich Ihre Erfahrungen mit Polen: dem Land und den Leuten?

H.R.; Da müßte ich eigentlich sehr weit ausholen, allzu weit rich II. den Österreichern belassen hat. Ich hatte einen für dieses Gespräch. Also nur dies: Ich stamme aus Nordwar auch die polnische Gegenwartsliteratur in der DDR stärwas der Faschismus gegen Ihr Volk hätte ausnützen können. Onkel, der im Polen wohnte und mit Polen gutnachbarlich mähren, aus jenem winzigen Stückchen Schlesien, das Friedder schrecklichen 12 Jahra. Obwohl ich im Krieg noch ein In den 60er Jahren schrieb 1ch eine literarische Reporverkehrte, also war in meinen Kindheitserinnerungen nichts, möglichst intensive Zusammenarbeit auf den verschieden-Kind gewesen bin, drickte mich die Schuld meines Volkes (1969) nach Polen kam, wußte ich schon einiges von Ihrer ker vertreten als heute. Als ich dann zum ersten Male polnische Spezialisten beteiligt waren, und ich habe vietage über den Aufbau eines Großkraftwerkes, en dem auch ken wirde. Dies wer such die Motivation für die Geschichfast zu Boden, und doch war ich fest überzeugt, daß die Lebensart und von Ihrer Geschichte und zwer nicht nur der le von ihnen kennen- und schätzengelernt. In jenen Jahren sches berhandelt wird. ten und für die beiden Filme, in denen Deutsch-polnisten Gebieten die entsetzliche Kluft deuerhaft überbrük-

H.L.: Bei der Betrachtung gesellschaftlicher und individueller